Nr 177. Dnia 29 czerwca. Poniedziałek. Dnia 17 (29) czerwca 1885 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie bę...
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Piotra i Pawła Apost.
Wtorek: Emilji i Lucyny P. P.
Środa: Teodoryka Kapłana.
Czwartek: Nawiedzenie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 43
Zachód " " 8 " 22.
Długość dnia godzin 16 minut 39.
Ubyło " " 0 " 3.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 13 w.
Zachód " " 3 " 19 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 1 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 18° R.

Piątek: Heliodora i Anatoljusza Bisk.
Sobota: Józefa Kalasantego Wyzn.
Niedziela: Cyrylla i Me todego B.
Poniedziałek: Dominik i Panny M.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Wyszomira, jutro Cichosławy.

Wystawy: Dwudziesty pierwszy dzień wystawy rolniczo-przemysłowej. (Plac Ujazdowski—od godz. 9-ej rano do 10 ej wieczorem.) — Wystawa projektów na pomnik Mickiewicza. (Sala Resursy obywatelskiej—godzina od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa prac Aleksandra Lessera. (Sala Resursy obywatelskiej —godzina od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Regaty: Regaty Towarzystwa wioślarskiego. (Przystań letnia Towarzystwa na Wiśle, wprost ulicy Bednarskiej—godzina 5 po południu.)

Koncerta: Koncert nadreńskiego Towarzystwa solistów „Olk". (Dolina Szwajcarska—godzina 6 wieczorem.)

Teatra: Teatr na wyspie w Łazienkach: dziś „Flis" i „Coppelia" (akt 1-szy i 3-ci);—teatr Wielki: jutro „Faust" (ostatni występ panny Elly Russel);—teatr Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Djoniza"; jutro „Właściciel kuźnic";—teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Piękna Helena"; jutro „Dwużeniec" i „Fryzetta". (Godzina 8 wieczorem.)

Teatra ogródkowe: Teatr Nowy-Świat: dziś „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie"; jutro „Giełda" (pierwszy raz). (Godzina 8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny, ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10 rano do wieczora.

Z placu wystawy.

W dniu wczorajszym, z powodu tropikalnego upału, do południa plac wystawy zwiedziła nieliczna garstka publiczności.

Od godziny czwartej poczęto tłumniej się zbierać. Nad wieczorem plac wystawy zapełnił się zwiedzającymi.

. . . .

O godzinie 7-ej rozpoczął się wyścig panów, *steeple chasse* a nadto popisy i wyścigi słoniów.

Dzisiaj zabawy będą powtórzone według tegoż samego programu.

. . . .

W dniu wczorajszym kilku wystawców otrzymało dość znaczne zamówienia na rozmaite przedmioty od sześciu kupców, przybyłych z Charkowa, Elizawetgradu i Moskwy.

Jeden z przybyszów nabył wielki motor parowy.

. . . .

Niektórzy piwowarzy zamknęli kioski, tłumacząc, iż z powodu wzbronienia ekspertyzy publicznej nie mają interesu w utrzymywaniu służby.

Publiczność spogląda na to i... wzrusza ramionami.

. . . .

W głównym pawilonie ukazały się prace amatorskie wyrobów t. zw. laubzegowych, rzeźby i t. p.

Pomimo nadesłanych ofert, świeże okazy nie nadchodzą.

. . . .

W dniu dzisiejszym akwarjum wzbogaci się rybami sprowadzonemi z morza Bałtyckiego.

. . . .

W kiosku dra Ochorowicza natłok nieustanny.

Termomikrofon interesuje jeszcze ciągle publiczność.

. . . .

Nie bez słuszności są skargi na niedostateczną liczbę tramwajów, kursujących na linji wystawowej. Niekiedy wagony ukazują się w odstępach kwadransowych.

Czemu tak rzadko?

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż wskutek przystąpienia królestwa sjamskiego do powszechnego związku pocztowego, począwszy od 1 go lipca r. b. korespondencja pocztowa pomiędzy państwem rosyjskiem a rzeczonem królestwem uskuteczniać się będzie na tych samych zasadach, jak i w innych państwach związku.

= Od d. 1-go lipca wypłacane będą kupony procentowe za pierwsze półrocze r. b. od obligacyj Towarzystwa kolei wiedeńskiej serji I po 500 franków, serji II, III, IV i V po 100 i 500 talarów, oraz serji VI po 300, 1500 i 3000 marek. Jednocześnie wypłacane będą wylosowane w r. z. i w latach poprzednich obligacje wszystkich sześciu seryj.

= Kupony procentowe za pierwsze półrocze r. b. od akcyj Towarzystwa kolei bydgoskiej stają się płatnemi z dniem 1-ym lipca. Jednocześnie spłacane będą wylosowane w r. z. i w latach poprzednich akcje kolei bydgoskiej i wydawane w ich miejsce t. zw. akcje pożytkowe.

= Pojutrze, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja na dogodniejszych warunkach na sprzedaż pozostałych po uregulowaniu ulicy Trębackiej trzech placów miejskich, a mianowicie placu nr III, mającego powierzchni 1943·3 łokci kwadratowych od rs. 34,980; placu nr IV, mającego powierzchni 2060 łokci kw. od rs. 37,080 i placu nr VI, mającego powierzchni 3213·5 łokci kw. łącznie z dwupiętrowym domem murowanym, frontowym od ulicy Nowosenatorskiej, od rs. 67,500.

= Dnia 9-go lipca odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę w r. p. dla magistratu 1,400 funtów świec łojowych, 1,500 funtów świec stearynowych i 1,035 funtów nafty amerykańskiej, ogółem wartości około 750 rs.

= Z kasy miejskiej wyasygnowano sumę 1,400 rs. na sprawienie dla straży ogniowej 160 sztuk lin do wycierania kominów.

= Kancelarja sędziego pokoju dziesiątego oddziału przeniesiona zostanie z d. 8-ym lipca do domu na rogu ulic Siennej i Sosnowej.

= Ulica Brzozowa, z powodu budowania na niej kanału miejskiego, zamknięta została dla przejazdu.

3)

PANNA FELICJA.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Walerję Marrené.

(Dalszy ciąg.)

Słowa te zrobiły na matce pewne wrażenie.

— A gdyby zdarzyło mu się nieszczęście. Pomyśl tylko!—odparła.

— Cóż to Adolf małe dziecko, żeby go kto na ulicy przejechał, czy co?—pytała córka.

— No, przecież tyle rzeczy się zdarza! teraz taki wicher, mogła mu spaść dachówka na głowę, albo też mógł zachorować.

— Chory tembardziej wróciłby do domu. A dachówki?...

— Czyż nie spadają?

— Mama to już nie wie sama co wymyślić! tyle tysięcy ludzi chodzi po ulicy...

Skończyła swój frazes charakterystycznem u niej ruszeniem ramion.

— Chodź mama lepiej pić herbatę, bo na nic ostygnie...

Rozumowania córki podziałały na starą kobietę, albo też jak się to zdarza nerwowym osobom, zmniejszył się niepokój, skoro się nim podzieliła, a może łakomstwo go zmogło, bo zgodziła się zająć zwykłe miejsce przy herbacianym stole.

Teraz jak dziecko dała córce powodować sobą i jak dziecko przybierała pieszczone ruchy, minki, niemal pieszczotliwe wyrazy.

— Niedobre bułki — mówiła, oglądając je po kolei — ta Zosia nigdy nie przynosi takich z makiem, wiesz, takich, jak to ja lubię.

Panna Felicja milczała, widocznie myśl jej pobiegła swoim torem.

— Felutko — odezwała się słodko stara kobieta — ja tych bułek jeść nie będę.

A potem dodała z proszącym i niespokojnym akcentem:

— Nie masz tam czego?

— Cóż nie mam mieć! Mama wie przecież, że zawsze są dla mamy sucharki.

Poszła do szafki, włożyła na miseczkę kilka sucharków, jeden lukrowany położyła na wierzchu i postawiła przed matką. Ten naprzód pochwycony został. Wyraz zadowolenia zarysował się przez chwilę na jej obliczu. Gryzła sucharki, zapijając je herbatą i nie zwróciła uwagi na to, że córka nic w usta nie wzięła.

Skoro jednak sucharki zniknęły z miseczki, skoro wypiła herbatę i zapaliła papierosa, troska powróciła jej do pamięci.

— Jednakowoż — wyrzekła, nasłuchując daremnie znajomego kroku lub głosu — jednakowoż Adolf powinienby już powrócić. Czy ty się nie domyślasz, gdzie on poszedł?

Felicja wstrząsnęła głową przecząco.

— Moja mamo — odparła — to dobrze, że Adolf się rozerwie. Takie życie, jak my prowadzimy, nie może wystarczyć młodemu człowiekowi.

— Tak, tak, dobrze, że się rozerwie, tylko widzisz, gdybym naprzód wiedziała, nie byłabym taka niespokojna.

— Ależ po co się niepokoić, mama tyle razy niepokoiła się daremnie.

— Prawda — przyznała dobrodusznie — a jednak to silniejsze odemnie; kiedy go niewidzę, gdy minie godzina, o której wrócić powinien, zaraz przychodzą mi na myśl wszystkie nieszczęścia, jakie trafić się mogą...

Łzy rzuciły jej się do oczów.

— Niechże mama nie płacze, perswadowała córka, zkądże znowu ma być nieszczęście...

— Oh! o nieszczęście nie trudno — mówiła dalej matka, a mówiła już teraz wśród łez rzęsistych. Straciłam rodziców, siostrę swoją i brata a potem... potem umarł mój Józef...

Wymawiając to imię zwróciła wzrok ku portretowi wiszącemu nad kanapą i ciągnęła dalej przerywanym głosem:

— To był cios największy... Z nim straciłam wszystko... Nie zawsze przecież byliśmy tacy biedni; za życia męża było co innego. Pamiętasz, on nam nie żałował niczego. On był tak dobrym!

I zaczęła powtarzać dzieje doskonale znane Felicji: jak mąż jej umiał zarabiać i używać, jak nie zbywało im na niczem, jak potem z powodu jakiegoś złego interesu zgryzł się, zachorował i umarł, jak po jego śmierci wierzyciele zabrali majątek, dostatki, kosztowne sprzęty i została jej tylko szczupła emerytura, z której teraz żyć musiała wraz z córką i z synem.

Wszystko to nie było racjonalnem tłumaczeniem niepokoju, jaki ją opanował, ale wiadomo, że każda głowa ma swoją właściwą logikę, która nie zawsze jest logiką głów innych. Dlatego to tak często ludziom trudno porozumieć się z sobą. Trzeba też przyznać, że logika matki Felicji różniła się w wielu punktach od zwykłej przeciętnej logiki ludzkiej. Stara kobieta powróciwszy myślą do przeszłości, znów zatrzymała się na niej.

— Jakie to życie dawniej było — mówiła przery

= Ceny cukru w sprzedaży cząstkowej spadły znowu o grosz i obecnie funt cukru kosztuje kop. $14\frac{1}{2}$ i $13\frac{1}{2}$, a w głowach 13 i $12\frac{1}{2}$ kop.

= Przyrząd wentylacyjny systemu p. Świecianowskiego, zaprowadzony w roku zeszłym w pralni tutejszego szpitala ewangelickiego, jak donosi *Medycyna*, został obecnie także zaprowadzony w fabryce wyrobów platerowanych firmy Norblin i S-ka. Przyrząd wentylacyjny, jak powiada rzeczone pismo, wybornie odpowiada celowi, zwłaszcza w fabrykach takich, gdzie wytwarzają się szkodliwe dla zdrowia gazy.

= Dyrektorem osady rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu, jak zawiadamia nas zarząd Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, mianowany został na posiedzeniu zarządu, odbytem d. 15-go b. m., p. Ryszard Puciata, inżenier-technolog, przełożony zakładu naukowego w Warszawie i członek komitetu redakcyjnego „Przeglądu pedagogicznego".

= Z teatru i muzyki.

Wczoraj w południe odbył się w salach redutowych popis uczniów i uczennic Instytutu muzycznego, zostającego pod kierunkiem dyrektora Aleksandra Zarzyckiego.

Warunki, w jakich znajduje się ta instytucja, przewaga fortepianu, który ze względów materjalnych najsilniej musi być w Instytucie uprawiany, odbija się zwykle i na programach popisu.

Zazwyczaj dwie klasy fortepianowe profesorów Schlötzera i Strobla, dostarczają najsilniejszego kontyngensu interesujących zdolności.

I tym razem, pierwszy przedstawił utalentowaną elewkę, pannę Wąsowską, która w czystym i poważnym stylu zagrała część koncertu Beethovena i pannę Łukaszewiczównę, która z elegancją wykonała dwie części koncertu Henselta; drugi zaprodukował aż trzy uczennice i jednego ucznia.

Z pomiędzy tego grona najwybitniej wyróżniła się panna Leblanc, werwą w akcentowaniu frazesów Preludjum i Toccaty Lachnera.

Panna Iwanowska poprawnie zagrała Allegro Saint-Saënsa; p. Śliwiński, przy dobrze wyrobionej ręce, był nieco suchym, interpretując Fantazję Szopena.

Skrzypce, o ile wyszły z klasy Górskiego, przedstawiły się nader obiecująco.

P. Szałowski jest widocznie zdolnym uczniem, a młodziutki Taube, talent niepospolity, wykazał, grając koncert Brucha, wielkie od zeszłego roku postępy.

Niemniej udatnie egzekwowany był kwartet smyczkowy—słowem, Górski składa coraz nowe dowody pedagogicznej umiejętności, która powinnaby mu zapewnić w Instytucie poważne stanowisko.

Wiolonczelista p. Sporzyński z klasy pr. Goebelta, czysto odegrał Fantazję Servais'go, a p. Józef Furmanik przedstawił się jako dobrze przez p. Śliwińskiego pokierowany organista.

Chóry studjujące z p. Stattlerem, reprezentowały się poważnie.

Co do śpiewu solowego... lepiej nie budzić melancholicznych wspomnień wczorajszego poranku.

* W sferach muzykalnych krążą pogłoski, jakoby p. Wł. Górski miał zamiar ustąpienia z zajmowanej posady profesora konserwatorjum.

P. Górski myśli podobno wyjechać na czas dłuższy za granicę.

Jednocześnie słyszeliśmy, iż klasa skrzypcowa przejdzie pod kierunek p. Stanisława Barcewicza.

= Konkurs.

Z końcem grudnia r. b. upływa termin ostateczny nadsyłania utworów na konkurs dramatyczny, ustanowiony na uczczenie pamięci i zasług założyciela sceny polskiej, a zarazem autora i artysty Wojciecha Bogusławskiego.

W rozporządzeniu komitetu znajdują się dwie nagrody: za najlepszy utwór 1000 rs. i za drugi z kolei 500 rs.

Sztuka nagrodzona pierwszą nagrodą wydrukowana będzie z funduszów konkursu i oddaną na rzecz autora, niezależnie od pozyskanej nagrody.

Utwory niedrukowane i niegrane należy w terminie wyżej oznaczonym nadsyłać do redakcji *Gazety polskiej*.

= Z wystawy projektów.

Jak wiadomo, wystawa projektów konkursowych pomnika Mickiewicza miała na celu, oprócz zadosyćuczynienia ciekawości ogółu, żywo zajmującego się tą sprawą, pokrycie przynajmniej w części kosztów, jakie ponieśli artyści biorący udział w konkursie, a nadto przyjście w pomoc jednemu z nich, złożonemu ciężką chorobą.

Dotychczasowy jednak rezultat wystawy bynajmniej nie zapowiada, żeby ten cel szlachetny, jaki z nią związano, został w zupełności osiągnięty.

Pozostaje jeszcze czas krótki do zwiedzenia wystawy, spodziewamy się zatem, że sala resursy obywatelskiej w czasie tym licznie odwiedzaną będzie.

= Z wianków.

Przybliżony wpływ z onegdajszej uroczystości wiankowej na Wiśle, urządzonej przez Towarzystwo wioślarskie, wynosi około 2,500 rs.

Za bilety 15-kopiejkowe na prawy chodnik mostu zebrano do 300 rs.

Wysokość wydatków nie jest dotąd znana, nie można więc obliczyć czystego dochodu.

Towarzystwo dobroczynności otrzyma z dochodu kilkadziesiąt rubli, gdyż od biletów na miejsca numerowane pobierano od publiczności na ten cel po 5 kop. od osoby.

= Wyścigi wodne.

Towarzystwo wioślarskie urządza dziś, dnia 29-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, wyścig łodzi na Wiśle.

Wszystkich wyścigów, jak już pokrótce donosiliśmy, będzie siedm, a mianowicie:

1) Parówki szerokie (*scullings*), bieg od nowego mostu kolejowego do przystani, droga prosta pod wodę 2,000 metrów.

2) Półbąki czterowiosłowe; bieg od końca cytadeli do przystani Towarzystwa, droga prosta pod wodę 3,000 metrów.

3) Kajaki; bieg od przystani Towarzystwa w dół rzeki i z powrotem 2,000 metrów—w biegu tym wezmą udział trzy łódki.

4) Sześciowiosłówki (*gigi*); bieg od końca cytadeli do przystani Towarzystwa, droga prosta pod wodę 3,000 metrów.

5) Parówki wąskie (*scullings*); bieg od nowego mostu do przystani, droga prosta pod wodę 2,000 metrów.

6) Ośmiowiosłowe łodzie (*gigi*); bieg od końca cytadeli do przystani Towarzystwa, droga prosta pod wodę 3,000 metrów.

7) Bąki czterowiosłowe (*four oared outrigged gigs*) bieg od końca cytadeli do przystani Towarzystwa, droga prosta pod wodę 3,000 metrów.

W ostatnim biegu idzie o nagrodę stałą Towarzystwa wioślarskiego, stanowiącą puhar srebrny; nagroda musi być wygraną przez dwa po sobie idące lata przez jeden z współubiegających się klubów.

Tego roku Towarzystwo wioślarskie broni zdobytej w r. z. nagrody.

Do zapasów w siódmym biegu staje z jednej strony Towarzystwo wioślarskie, z drugiej strony Yacht-klub rzeczny.

We wszystkich biegach osady łodzi zwycięskich otrzymują po srebrnym medalu.

Regaty dzisiejsze, z powodu przyboru Wisły, będą dość ciężkiem zadaniem dla wioślarzy, a to tem więcej, że i silne upały niemało utrudniają pracę.

Członkowie obydwóch towarzystw, tj. wioślarskiego i Yacht-klubu, mają wolny wstęp na regaty; publiczność płaci za wstęp na galerję przystani 2 rs., a za miejsca siedzące na brzegu 50 kop.

Podjazd i wejście dla pieszych urządzone jest jedynie od ulicy Marjensztad.

= Jubileusz.

Straż ogniowa warszawska kończy tego roku 50 lat swej działalności, zaczęła bowiem być czynną od dnia 1-go stycznia r. 1836-go.

Początkowo straż posiadała cztery oddziały, a mianowicie trzy w Warszawie i jeden na Pradze.

Pierwszym dowódcą był pułkownik Roborz.

= Restauracja świątyni.

Dnia 1-go lipca rozpoczęte zostaną roboty około restauracji wewnętrznej kościoła Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskiego).

Przez czas trwania robót, nabożeństwa odbywać się będą po za wielkim ołtarzem, w dawnym chórze zakonnym, przerobionym na kaplicę.

= Ryby morskie.

Jeden z kurlandzkich handlujących postanowił stale dostarczać morskie ryby na rynki warszawskie.

---

wanym głosem — ubierałam się u Włodkowskiej, ciebie bo to mniej obchodziło wówczas Felutko, byłaś jeszcze dzieckiem.

— Co tam ja! — mruknęła niechętnie Felicja.

Matka nie zważała na tę przerwę. Zajęta wspomnieniami ciągnęła dalej:

— Jak bywało zrobią mi suknię na wiosnę, to wszyscy na spacerach oglądają się na mnie, albo jak mąż wprowadził mnie na wieczór w balowej tualecie to znowu zrobiłam wrażenie. Przychodziłam późno umyślnie, kiedy wszyscy już byli zebrani. A mój Józef mówił: „A co, jaką mam żonkę, niech się młode schowają. Bo też figurkę miałam ot taką...

I pokazywała żółtemi palcami jakąś idealną objętość.

— A dogadzał mi, ah! dogadzał. Musiałam mieć codzień do kawy pończowe babki od Loursea, albo owe ciastka z wanilowym kremem...

Uśmiechała się do przeszłości i nie odbierając odpowiedzi na wspomnienia, które właściwie odpowiedzi nie wymagały, zwróciła się wyraźnie do córki, która przez ten czas widząc, że się matka uspokoiła, a nie chcąc tracić chwil próżno, przyniosła sobie koszyk z sypialnego pokoju i naprawiała bieliznę.

— Czy pamiętasz, jak raz złajał służącego, bo przyniósł babki od Kocha a nie od Lourse'a, a ja to zaraz poznałam?

— Pamiętam, że mama strasznie grymasiła—odparła Felicja z rodzajem smutnego lekceważenia.

Uwaga ta przecież wcale nie obraziła starej kobiety, przeciwnie, uśmiechnęła się, jakby słowa te były dla niej pochlebne.

— Tak, tak—dodała prawie wesoło—byłam wybredna...

Wyrazy te zdawały się brzmieć dziwnie wśród tego pokoju, tak mało odpowiedniego dla wybrednego smaku, wśród otoczenia brzydkich, pospolitych sprzętów, wśród tej nędznej, herbacianej zastawy.

— Co tam próżno wspominać—odezwała się znowu Felicja.

— Może też kiedy jeszcze powrócimy do dawnego położenia — mówiła po chwili matka. — Adolf... kto wie, jak daleko Adolf dojść może. Pracuje tak jak ojciec, zostanie urzędnikiem, potem pójdzie coraz wyżej...

Mówiła sama do siebie, nie zważając na córkę, która z głową pochyloną nie odpowiadała nic, ani nie przerywała matczynych marzeń.

W tej chwili jednak ten zwrot myśli okazał się niebezpieczny. Przypomniała sobie nieobecność syna i zaczęła znowu na ten temat rozwodzić żale i niepokoje.

Było rzeczywiście już koło godziny dwunastej. Tym razem wszelkie perswazje Felicji okazały się daremne. Matka płakała, zrywała się, biegała po pokoju, rzucała się na kanapę, słowem, postępowała jak osoba dotknięta realnem nieszczęściem, a pozbawiona zupełnie panowania nad sobą.

Na odgłos jej płaczu i wyrzekań przebudziła się Zosia, a ponieważ była to w gruncie dobra dziewczyna, przybiegła przestraszona, chociaż sceny podobne zdarzały się nieraz bez powodu i spoglądała szeroko rozwartemi oczami na pannę Felicję i od czasu do czasu czuła się w obowiązku wtórować swojej pani, wołając: „O mój Jezu! O Najświętsza matko!"

Wśród zamieszania sprawionego tą niespodziewaną sceną, nikt nie dosłyszał kroków na wschodach, ani tego, jak ktoś obrócił klucz w zamku, otworzył drzwi i wszedł do przedpokoju. Dopiero gdy odezwał się głos męski: „Cóż się to stało?"—kobiety podniosły głowy i zobaczyły Adolfa, który w kapeluszu i zmoczonym paltocie stał wśród nich.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

„HALKA".

Kiedy przed dwudziestu siedmiu laty przygotowywano się w naszym teatrze do pierwszego przedstawienia „Halki", mało kto przeczuwał, że ten dzień będzie dniem historycznym dla opery polskiej.

Nie wierzono w polskich kompozytorów i na nieszczęście, stan ówczesnej opery usprawiedliwiał poniekąd tę niewiarę. Moniuszkę znano lepiej w Wilnie, nawet w Petersburgu, gdzie „Halka" w pierwotnej formie kantaty wielkie obudziła zajęcie, aniżeli w Warszawie; do wystawienia opery, która przeszła już różne fazy i przeobrażenia, przystępowano z nieufnością; Jasiński, zwykle uprzedzony do oryginalnej twórczości, żałował wydatków, targował się o wstążki; śpiewacy czuli piękność powierzonej sobie kreacji, ale obawiali się o jej losy; sam Moniuszko wreszcie wobec zbliżającej się uroczystej chwili tracił odwagę, mówił o cofnięciu swego dzieła i tylko słowa otuchy Lesznowskiego i narady w redakcji *Gazety warszawskiej*, krzepiły go, nie pozwalając mu upaść na duchu.

Wreszcie nadszedł ów 1 stycznia 1858, ów istotnie *rok nowy* w dziejach naszej opery, nadszedł wieczór, którego publiczność oczekiwała ze zwykłą ciekawością, dyrekcja ze sceptycznem niedowierzaniem, autor z niewysłowioną trwogą, artyści z jakimś niebywałym uroczystym nastrojem.

Jeżeli widownia przedstawiała pozór zwykłej *premiery*, na którą zebrała się cała ówczesna śmietanka towarzystwa, nie wyłączając arystokracji (nie istniały jeszcze wtedy operetkowe piątki dla *high-lifu* w teatrze Rozmaitości) — to za kulisami panowało świąteczne usposobienie.

Wszyscy mieli przeświadczenie, że dzieje się coś niezwykłego i czuli nowe, nieznane dotąd tchnienie, wiejące nad sceną polską.

Ryby będą dowożone o ile możności żywe albo też w postaci konserw.
Dowóz rozpocznie się po przejściu letnich upałów.

= Pożądany objaw.
Notujemy z przyjemnością, że na wystawie radomskiej kilku izraelitów otrzymało nagrody za okazy w dziedzinie rolnictwa i przemysłu.
Świadczy to, iż ludność żydowska przestaje się zamykać w zaczarowanem kole handlu.

= Jeszcze orkiestra wiejska.
Do Warszawy zapowiada przyjazd w końcu lipca kapela wiejska z kaliskiego.
Muzykanci cieszą się w okolicy wielkiem uznaniem.
Pokazuje się, że najtrudniej zrobić początek...

= Aura.
W dniu wczorajszym, podobnie jak i w obydwu poprzednich dniach, termometr sięgał w południe do 33° R.
Wieczorem, około 7-ej godziny, zanosiło się przez chwilę na silną burzę, która też istotnie przeciągnęła, ale pod samą Warszawą.
Byliśmy przy tej sposobności świadkami ciekawego zjawiska.
Oto w mieście dawały się słyszeć silne grzmoty, podczas gdy słońce ani na chwilę nie skryło się w chmurach.
Spadł nawet piorun i to bardzo blizko miasta.
Przechodnie, rażeni upalnemi promieniami słońca, na odgłos grzmotów ze zdziwieniem zwracali wzrok ku obłokom.
Okazuje się, że określenie: „piorun z pogodnego nieba“ nie jest zupełnie nieusprawiedliwionem.

= Przybór Wisły.
W sobotę po północy rozpoczął się znaczniejszy przybór Wisły.
Pod wieczór coraz bardziej zaczęły się zanurzać piaski i przestrzeń ich prawie w oczach zmalała.
Wczoraj w południe pozostała tylko wąska smuga piasku, która pod wieczór znikła zupełnie.
W godzinach wieczornych dnia wczorajszego woda wzniosła się już po nad zero na 5 stóp.
Nieustannie płynąca piana jest wyraźną wskazówką, iż przybór trwa jeszcze.
Niema wszakże obawy powodzi.

= Z kąpieli rzecznej.
Już dawno omnibusy kąpielowe na Wiśle nie cieszyły się tak olbrzymiem powodzeniem, jak w chwili obecnych upałów.
We wszystkich bez wyjątku łazienkach brakuje „numerów“ i miejsc w kontramarkarni.
Śmiało rzec można, iż czwarta część synów i córek Warszawy codzień szuka ochłody w wodzie, ale szuka napróżno, bo nawet i ten środek jest bezsilnym wobec palących promieni słonecznych...

= Baptyści.
Sekta baptystów miała dotąd w Warszawie zbór prywatny przy ulicy Chłodnej.
Obecnie ma być on przeniesiony w miejsce dogodniejsze.
Członkowie sekty pochodzą przeważnie z gubernij nadbałtyckich, gdzie wychodzi pismo specjalne *Evangelist*, sprawom ich poświęcone.

= Tygrys w zwierzyńcu.
Zarząd zwierzyńca nabył od jednego z rodaków zamieszkałych nad morzem Kaspijskiem, oswojonego tygrysa.
Zwierzę znajduje się w posiadaniu wspomnianego właściciela od lat kilku.
Tygrys ukaże się w ogrodzie zoologicznym za parę tygodni.

= Ośm porcyj lodów.
W dniu wczorajszym w jednej z cukierni w okolicach placu Teatralnego, widzieliśmy jegomościa, który w przeciągu niespełna pół godziny zdołał spożyć ośm porcyj lodów.
Eksperyment nader dla zdrowia ryzykowny...

= Szkółki gminne.
Powiat szczuczyński korzystnie się wyróżnia pod względem ilości i jakości szkółek gminnych oraz uposażenia nauczycieli wiejskich.
We wspomnianym powiecie znajduje się ogółem 11 szkółek gminnych, których utrzymanie kosztuje razem 4,266 rs., a zatem na szkółkę przypada przeciętnie po 380 rs. rocznie.
Szkoły mieszczą się albo w zabudowaniach oddzielnych, albo razem z kancelarjami gminnemi.
Uposażenie nauczycieli jest też niezłe, gdyż pobierają po 200—300 rs. rocznie, a oprócz tego na opał od 40—60 rs.
Wszelkie reparacje budynków szkolnych wykonywa swoim kosztem gmina, a nie jak gdzieindziej nauczyciel.
Czyżby i w innych powiatach nie można zaprowadzić tych ulepszeń?

= Brak lekarzy.
Pomimo znacznej liczby młodych ludzi, kończących kursa medycyny oraz przeludnienia lekarzy w Warszawie, prowincjonalne miasteczka w wielu okolicach naszego kraju wciąż skarżą się na brak lekarzy.
Obecnie piszą do nas z miasteczka Nowegogrodu w łomżyńskiem, iż gmina miejscowa, pomimo ofiarowanych paruset rubli pensji, od kilku lat napróżno wyszukuje lekarza, któryby osiadł w tej miejscowości.
Miasteczko liczy kilka tysięcy mieszkańców, a po lekarza potrzeba posyłać aż o dwie mile do Łomży.
Przy takim stanie rzeczy felczerzy i znachorzy mają szerokie pole do działania.

= Gradobicie.
Przed kilku dniami w okolicach powiatu wołkowyskiego, po niezwykłych upałach powietrze znacznie ochłodziło się, przyczem spadł wielki grad, niszcząc zupełnie na polach i ogrodach oziminy i warzywa.
Grad ten najwięcej szkód poczynił w gminie kubarskiej, gdzie dochodził do wielkości kurzego jaja; roślinność na polach zrównała się z ziemią.
W gradobiciu tem ogółem ucierpiało 13 majętności, a straty w przybliżeniu obliczają na 25,000 rs.

= Straż ogniowa ochotnicza.
Założona przed kilku laty w Szczuczynie straż ogniowa ochotnicza rozwija się pomyślnie i spełnia sumiennie swoje obowiązki.
Magistrat szczuczyński podarował straży plac miejski, t. zw. rynek koński, dotąd pozostający bez użytku."
Plac ten straż przerobiła swoim kosztem na ogród spacerowy dla publiczności.
Szybszemu rozwojowi straży ogniowej ochotniczej szczuczyńskiej stoi na przeszkodzie brak funduszów, to też dla zasilenia kasy strażackiej dane być ma przedstawienie amatorskie, złożone z trzech jednoaktówek: „Na strażnicy“, „Qui pro quo“ i z „Z rozpaczy.

= Sprawa kotuńska.
W dniu onegdajszym, w sądzie siedleckim odbyło się ostateczne osądzenie winnych wypadku rozbicia się w roku zeszłym pociągu na stacji Kotuń, drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.
Pomocnik zawiadowcy p. P., wyrokiem sądu skazanym został na trzy miesiące aresztu, maszynista p. G. na dwa miesiące, a jego pomocnik pan K. na jeden miesiąc.
Skazani zamierzają założyć apelację.
Na złagodzenie stopnia kary wpłynęła ta okoliczność, że zraniony w wypadku tym pasażer, wyzdrowiał, zaś zarząd kolei oddzielnie już wynagrodził mu stratę i zwrócił koszta kuracji.

= Nowy produkt.
Fabryka mączki kartoflanej, oddalona o 2 wiorsty od Nowo-Aleksandrji, przerabia obecnie repasaż, pozostały po przeróbce mąki najlepszego gatunku, na produkt wartości pośledniej.
Wytłoczyny z tego ostatniego gromadzą się w wielkim rezerwoarze, otoczonym naokoło wałem ziemnym, dokąd za pomocą pompy ssącej dostają się wprost z fabryki.
Przed laty kilku wytłoczyny to wrzucano wprost do Wisły, obecny zaś właściciel ciągnie z nich znaczne zyski, gdyż wyprzedaje je włościanom okolicznym, po dość nawet wysokich cenach, za furę bowiem jednokonną pobiera 50 kop., za dwukonną zaś 75 kop.
Wytłoczyny służą za wyborną paszę dla trzody chlewnej.
Jeden nawet z kolonistów, używszy repasażu tego za nawóz na pewnej przestrzeni gruntu, twierdzi, iż zastąpić on może zupełnie mierzwę stajenną.

Gorączkowa niecierpliwość ogarnęła cały skład śpiewaków uczestniczących w tem nadzwyczajnem przedstawieniu... Każdy wiedział, że ciąży na nim cząstka jakiejś odpowiedzialności, z której dobrze sobie sprawy nie zdawał, a pragnął ją dźwignąć, choćby miał najsłabsze barki.
Był wypadek, że ktoś złożony poważną chorobą, zwlókł się z łóżka, aby tylko, bodaj w charakterze statysty, należeć do przedstawienia.
Co prawda, inaczej się wtedy działo w operze naszej; stała ona tak świetnie, że chwilę wystawienia „Halki“ można uważać za kulminacyjny punkt jej rozwoju, który wyrażał się nietylko w doborze takich sił, jak Dobrski, Troschel, Rivoli, ale przedewszystkiem w duchowej artystycznej solidarności, łączącej teatr ze wszystkimi jego pracownikami.
Pracę dla sceny, na której się wzrosło, na której pierwsze otrzymało się oklaski, dbałość o losy, o honor opery własnej, stałej, którąby w każdej chwili liczyć mogła na miejscowe siły, uważano za najświętszy obowiązek. O zagranicznych tryumfach nikt nie myślał; opuszczenie sceny w krytycznej chwili, pozbawienie jej poparcia w dobie, kiedy go najbardziej potrzebowała dla grosza gdzieindziej ofiarowanego i dla oklasków przez obce szafowanych ręce, uważano za krzywdę wyrządzoną własnemu teatrowi.
To też stała silnie nasza opera; trzeba było aż zewnętrznej zawieruchy, żeby ją rozbić, rozproszyć i nic dziwnego, że dopóki trzymała się razem, sercem brała udział we wszystkiem, co wzmódz mogło świetność teatru lub na szwank ją narazić.
Jakie losy czekały Halkę?
Miał właśnie dać na to odpowiedź ów wieczór 1-go stycznia.
Dano znak —przed pulpitem stanął Quattrini, rozpoczęła się uwertura.
Z uwertury nikt nic jeszcze wnosić nie mógł — symfoniczne formy nie odpowiadały duchowi twórczości Moniuszki.
Ale podniosła się kurtyna i burza oklasków zatrzęsła widownią.
Po staroświeckiej komnacie wił się długim, barwnym wężem posuwisty polonez... Przeginające się szykownie postacie, ręce klaskające odbijanego „w górę wąsy, w tył wyloty“, goście trącający się kielichami, oracja w najczystszym stylu szlacheckim, wśród tanów, wiwaty i okrzyki „kochajmy się“, wszystko to złożyło się na obraz tak nowy, że najprzód oczy napaść się nim chciały.
Trzeba im darować... dawno tego nie widziały.
Więc brawom nie było końca, zanim jeszcze wsłuchał się ktokolwiek w muzykę.
Ale przyszła i na nią kolej... a wrażenie wyraziło się przedewszystkiem zdziwieniem.
Ten polonez, ta oracja, ten ład, zakrój i nastrój muzyki, te motywa i rytmy, to jak gdyby echa z po za oddali czasów dolatujące, takie jakieś duszą podsłuchane, sercem odczute, że uprzytomniały jak żywe to nawet, czego się nigdy nie widziało, nie słyszało.
To nie Kurpińskiego szablon przystrojony ozdobami rossiniowskiej *à la polacca...* to coś szczerze swojego.
Ale oto biesiadne uciechy przerywa prosta piosenka.
Słyszało się ją, jeżeli nie zupełnie taką, to dziwnie podobną gdzieś pod borem, pod lasem, w dąbrowie lub w gaju, nad strumykiem, albo na urwisku tatrzańskiej skały.

„Ja ciebie szukam, szukam na okół..“

śpiewa Halka i szukając, zjawia się przed publicznością.
Urocze zjawisko, które dotąd niezawodnie zatrzymał w pamięci każdy, kto widział i słyszał wtedy Paulinę Rivoli.
O lepszej Halce nie mógł marzyć Moniuszko.
Piękna, czarująca pełną poezji prostotą, spokojna w śpiewie i grze, a łzy wyciskająca głębokiem uczuciem i rzewnością interpretacji, była niewątpliwie ideałem bohaterki tego smętnego ludowego dramatu.
Jeszcze publiczność nie miała czasu ochłonąć z wrażenia tej cichej skargi dziewczęcia i jej miłosnych uniesień, kiedy zaskoczył ją mazur tak elektryzujący, że dreszcz przebiegł w jednej chwili po całem audytorjum.
„Z mazowiecka rznij kapela!“—woła jeden z braci szlachty, a inny znów, prosty chórzysta, oczekując na tancerzy, z chusteczką w ręku, którą ocierał pogodoną czuprynę, podryguje po pierwszych taktach ognistego mazura.
Drobny ów epizod daje miarę nastroju chwili. Ten chórzysta, o którym nikt nigdy nie wiedział, stworzył pod wpływem Moniuszki rolę — jedyną w swojem życiu — i zbierał zawsze sute oklaski.
Rwała się też z nim do tańca i publiczność, tak na nią działał ten mazur... Jakże daleko pozostał w tyle Stefani!
Po zapadnięciu zasłony, ludzie spotykali się w kurytarzach, ściskali się za ręce, winszowali sobie wspólnie, jak gdyby każdy należał do napisania lub wykonania Halki.
W drugim akcie „Gdyby rannem słonkiem“ jeszcze wyraźniej zaakcentowało charakter muzyki—odzywała się w niej tęsknota tak odrębna od różnych melancholicznych westchnień, które dotąd pieściły ze sceny ucho słuchaczów, że publiczność oczarowana, upojona, odrazu w duszy dośpiewała wszystkie zamknięte w tej melodji boleści.
Wtem wszedł Dobrski.
Dobrski!
Dziś jeszcze to nazwisko streszcza w sobie najdoskonalszy rozkwit naszej opery; dziś jeszcze, gdy je

Szkoda, iż włościanie ze wsi Wólka Profecka, na której terytorjum leży fabryka, nie wpadli dawniej na ten pomysł, gdyż wszystkie swe grunta byliby mogli zupełnie bezpłatnie zamierzwić.

= Modrzew.

Jeden z obywateli w kaliskiem doczekał się rezultatów ze szkółki drzewa modrzewiowego, z którego wyroby, coraz rzadsze, niezmiernie są pożądane.

Dowiadujemy się, że warszawscy stolarze porobili w pomienionym lesie znaczne zakupy.

Zdaje się, że modrzew do ubrania pokojów kredensowych wejdzie w modę.

= Z gubernji kijowskiej.

W upłyniony piątek, w niektórych miejscowościach powiatu lipowieckiego, spadł wielki grad, którego pojedyncze ziarna przechodziły wielkością gołębie jaja.

Żyto i w ogóle zboże zrównane z ziemią.

Buraki stosunkowo mniej ucierpiały.

Gradowi towarzyszył tak ulewny deszcz, że w niższych miejsjach w ciągu dziesięciu minut woda stanęła po kolana.

Najmocniej ucierpiała wieś Kurbalin, należąca do fabryki cukru Sitkowce.

= Z Kalisza.

Pomiędzy obywatelami tego miasta powstał projekt, popierany przez miejscową władzę, ażeby zabudowania b. kadeckiego korpusu, obecnie zajęte na koszary wojskowe, przeszły na rzecz miasta.

Wzamian za to miasto deklaruje wybudować nowe koszary, podług wskazówek inżenierji wojskowej.

= Burza i ulewa.

W dniu onegdajszym po nad Pniewem i okolicą przeciągnęła burza z ulewą.

Dla spragnionej roślinności deszcz ten był pożądanym wielce.

ZE ŚWIATA.

✕ **O wynalazku Ochorowicza**, termomikrofonie, z którym odbywają się jednocześnie próby na wystawie w Antwerpji i naszej, pisze wychodzący w Brukselli dziennik *Le patriote*: „Aparat dra Ochorowicza jest rzeczywiście cudowny; zastępuje on zwykły telefon dwoma trąbkami akustycznemi, które wystarczają do bezpośredniego zjednoczenia dwóch stacyj. Druga stacja znajduje się przy ulicy Rogier w odległości pół mili od wystawy. Każdy wyraz tam powiedziany słyszeliśmy czysto i wyraźnie w całej sali, jakby mówca między nami się znajdował. Zajmujące to posiedzenie zamknął koncert, podczas którego słyszeliśmy piękny śpiew, grę na flecie, trąbce i innych instrumentach. Złudzenie zupełne. Gorąco oklaskiwano niewidzialnych artystów, którzy dziękowali za oklaski przez termomikrofon."

✕ **Znany leśnik**, Adolf Tramnitz, autor operatu o stanie zadrzewienia w poznańskiem, opracowanego z polecenia rządu pruskiego w r. 1842-im, zmarł obecnie, mając 86 lat życia. Tramnitz mieszkał w Landeck i odznaczył się sympatycznem obejściem z polakami, których towarzystwa chętnie sam poszukiwał.

✕ **Pani Wilhelmina Arciszewska**, posiadająca stopień lekarski z kursów medycznych w Petersburgu, przyjęła obowiązki lekarza domowego w przytułku wyborskim nad Newą, przeznaczonym dla polaków.

✕ **Podczas pożaru** w Progen, pod Allenburgiem, zginął w płomieniach wspaniały zbiór żywych orłów, stanowiących własność zamożnego przemysłowca Justmana, ożenionego z warszawianką. Właściciel kolekcji podczas pogorzeli znajdował się w Warszawie.

✕ **W New-Yorku** podczas pożaru fabryki mebli pod firmą Hermana spaliła się Agnieszka Jełłaszyc, polka, trudniąca się politurowaniem, która podczas katastrofy spała w magazynie.

✕ **Juljusz Benedict**, jeden z najstarszych muzyków, dobiegłszy blisko 90-iu lat życia, zmarł w Londynie przed kilku dniami. Był on założycielem „Monday concerts" i pisał o nich stałe sprawozdania. Skutkiem tego drukował studja o naszych artystach którzy w tych koncertach występowali, a mianowicie o br. Wieniawskich, Kątskich, Janothównie i innych.

✕ **Na cześć dziennikarzy.** W Londynie podjęto starania około wzniesienia pomnika w katedrze św. Pawła na cześć siedmiu korespondentów wojskowych dzienników angielskich, którzy polegli w Sudanie.

✕ **Na kongresie rolniczym w Ameryce,** w stanie Ohio, zdecydowano wstrzymać w tym roku wywóz zboża do Europy, z powodu bowiem nieurodzaju, produkcja znajdzie na miejscu konsumentów. Wiadomość ta powinna być dla rolników naszych pożądaną.

✕ **Dwa balony**, wypuszczone w Vincennes, pod Paryżem, dotarły świeżo do niebywałej dotąd wysokości 7,000 metrów. Znajdowali się w nich znani areonauci, pp. Letort i Leon i wrócili bez szwanku na ziemię.

✕ **Skandalik.** Wielką sensację w arystokratycznych kołach miasta Livorno wywarła ucieczka jednej z dam najlepszego świata. Hrabina M. zemknęła do Ameryki, pozostawiając ogromne długi i zrozpaczonego małżonka.

✕ **W Finlandji** na sierpień zapowiedziano przyjazd króla szwedzkiego Oskara, który następnie czas jakiś ma spędzić w Petersburgu i w Moskwie.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Wyprostowywanie papieru.

Arkusze rysunkowe, mapy, akta, dyplomy i t. p., zostając przez dłuższy czas zwiniętemi w rulon, starają się przy rozwijaniu powracać do pierwotnej zwiniętej formy; wyprostowanie takiego rulonu jest dosyć trudne, zwłaszcza jeśli papier jest twardy, a przez starość skruszały. Najłatwiejszy sposób postępowania w tym względzie jest następujący: rozwija się powoli rulon, obracając wewnętrzną jego stronę do powierzchni stołu; ciężarki, umieszczone na rogach arkusza, utrzymują go w tem położeniu. Zmaczać następnie gąbkę w zwyczajnej zimnej wodzie, takową wyżąć i zwilżyć nią obróconą ku nam powierzchnię papieru we wszystkich kierunkach. Otrzymawszy ten rezultat, zmoczoną powierzchnię pokryć arkuszem innego papieru i przeprasować lekko nagrzanem żelazkiem. Jeśli zwinięty rulon jest zapisany na obydwie strony, w takim razie lepiej jest nie maczać go, lecz przeprowadzić kilkakrotnie nad parą, dopóki nie zwilżeje; następnie dopiero przeprasować jak poprzednio. Ten sam sposób odnosi się i do papieru pogniecionego.

NEKROLOGJA.

† Za duszę ś. p. Emilji z Felkeltów 1-go ślubu Kropiwnickiej 2-go **Ligaszewskiej**, zmarłej dnia 15-go maja r. p. odbędzie się dnia 30-go czerwca, to jest we wtorek, jako w dzień imienin, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, nabożeństwo żałobne, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych. 2—2235—

† W dniu jutrzejszym, to jest we wtorek, 30-go czerwca r. b., jako w dniu imienin ś. p. Emilji z Stanków **Jarzyńskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (pobernardyńskim), o godzinie **9-ej i pół** rano, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —2247—

† Składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w dniu onegdajszym raczyli wziąć udział przy oddaniu ostatniej posługi ś. p. ojcu mojemu. Dziękuję szczególniej szan. pp. artystom scen naszych, oraz szan. pp. przedstawicielom prasy warszawskiej, za uczczenie pamięci i zasług zmarłego W imieniu rodziny, syn zmarłego artysty

Józef Rychter

—766— profesor akademji politechnicznej we Lwowie.

† Szanownemu duchowieństwu odprawiającemu w dniu onegdajszym w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Delfiny z Fertnerów **Lange**, jak również wszystkim życzliwym osobom. które uczestniczyć raczyły przy tem nabożeństwie, niniejszem składamy z głębi serc naszych serdeczne podziękowanie. — **Osierocone dzieci.** —2257—

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 28-go czerwca. — *Pol. Corr.* w liście z Londynu nakreśla następujący programat gabinetu lorda Salisbury: Podstawą jego będzie poufne zbliżenie do Niemiec i Austrji, wykluczające wszakże wszelką nieprzyjazną dla ogólnego pokoju tendencję. Lord Salisbury i lord Churchill uważają sprawę afgańską, w dzisiejszym jej charakterze, za nader podrzędną i okażą się w załatwieniu jej bardziej jeszcze uprzedzającymi, niż lord Granville. Indyj bronić zamyślają nie przez wątpliwe umowy,

---

wymówić, słyszy się jakby wczoraj: przekleństwo z „Łucji"—„Niechaj niebo ci przebaczy" z „Marty"—„Szumią jodły" z „Halki"—„Rachelo kiedy Pan" z „Żydówki"—dziś jeszcze śmiało można powiedzieć, że w deklamacji, w ekspresji płynącej z najtajniejszych głębin sercowych, nie znało się równego. Było coś w tym głosie metalicznym, zdrowym, szczerym, naturalnym, co nie targało za nerwy, lecz wkradało się do duszy; było coś tej dykcji patetycznej, przejmującej, co porywało nieprzepartą siłą.

Przy idealnej Halce, Dobrski był wymarzonym Jontkiem.

Nie znaliśmy wtedy jeszcze Zakopanego, ani jego realistycznych górali. Jontek, interpretowany przez Dobrskiego, był wcieleniem poezji ludowej w tem co ona ma najszlachetniejszego. Piękny i kształtny, po męzku energiczny a wytworny w ruchach, kochał, zazdrościł, może nie według naturalistycznej recepty — ale śpiew jego, gra, miała jakąś cierpką, dziką woń, która szczególnym urokiem zapanowała nad publicznością.

Dzięki muzyce, wyrwanej przez Moniuszkę z pod serca ludu, ta para kochanków zajmowała coraz goręcej — nie było w niej nic konwencjonalnie sielskiego, oboje przemawiali pieśnią, nie zrobioną, nie obmyślaną, lecz odczutą.

Więc w miarę jak następowały po sobie takie sceny, jak powrót nieszczęsnej pary do wsi, rozwinięty na tle chóru snującego się z jednego frazesu pastuszka górskiego; w miarę jak przemykały takie melodje, jak „Szumią jodły", „O mój maleńki" i cudny sekstet, oparty na pierwszej Halki piosence, zapał w słuchaczach rosł, potęgował się; odgadywali oni wreszcie naturę twórczości kompozytora; aż gdy zabrzmiała ta nieporównana w swej prostocie modlitwa, która odrazu przenosi do drewnianego, ukrytego wśród zieleni kościołka — każdy powiedział sobie w duszy: **„to polska muzyka".**

I rzeczywiście — urodziła się polska opera.

Od tego czasu upłynęło przeszło ćwierć wieku.

Moniuszko tworzył rzeczy więcej skończone, doskonalsze pod względem formy—wzniósł się do dramatu w „Widmach"—dowiódł, jakim umie być malarzem-kolorystą w „Sonetach"—napisał z jednego natchnienia arcydzieło „Straszny dwór"—a jednak do Halki powraca się zawsze z tem samem usposobieniem, rzewnej, roztkliwionej sympatji.

Jest to jak pierwsza miłość, której uniesieniom nigdy nic nie dorówna.

On sam rad stroił ją w coraz nowe ozdoby.

Jak ów Jontek, który Halce z każdego odpustu przynosił coraz nowy „koralików sznur", tak Moniuszko ubierał ją ciągle to w nowe modulacje harmoniczne, to w odmienne barwy instrumentacyjne, to w świeże pomysły kontrapunktowe. Partycja dzisiejsza tak niepodobna do pierwotnej warszawskiej, jak pierwotna warszawska do wileńskiej.

Dziś Moniuszko odpoczywa snem wiecznym; dla opery warszawskiej jak dla wszystkiego na świecie:

„Lata jakby wichry biegą
„Jak potoki mkną"—

artystów, którzy brali udział w pierwszem przedstawieniu, możnaby dziś na palcach policzyć; jedni w grób się położyli, innych losy po świecie rozproszyły; z dwóch Jontków po Dobrskim, jeden sympatyczny i pełen talentu Filleborn, usunął się ze sceny; drugi dzielny, niezmordowany Cieślewski, jest dotąd wzgardzonym kochankiem Halki, która po śmierci Pauliny Rivoli wcieliła się w artystyczną indywidualność Dowiakowskiej i do dziś dnia ukazuje się nam w tej postaci.

Różne były losy naszej opery; w tej chwili nawet dają wiele do myślenia — ale cokolwiek się z nią działo i dzieje, nie opuszczała jej Halka i tak doczekaliśmy trzechsetnego przedstawienia pierworodnego dzieła Moniuszki.

Dyrekcja z chwalebnem uznaniem uroczystości takiego jubileuszu, postarała się wedle możności nadać mu odświętny pozór. Poodnawiane kostjumy przyjemne sprawiały wrażenie w polonezie i w mazurze; odświeżone dekoracje podniosły całość tłem malowniczem, mianowicie w ostatnim akcie, w którym górska okolica, oświetlona na sposób meiningeński księżycem odbijającym się w wodzie, bardzo efektownie wyglądała. Widzieliśmy także usiłowania tworzenia grup i obrazów — słowem, z przyjemnością przychodzi zaznaczyć ślady staranności reżyserji.

Wykonano operę nader sumiennie. O pani Dowiakowskiej możemy tylko przypomnieć, że śpiewała Halkę sto pięćdziesiąt razy; cyfra starczy za krytykę i świadczy, jak trudno było zastąpić spadkobierczynię Rivolówny, po której partja rzewnej bohaterki w doświadczone dostała cię ręce.

Pan Myszuga był sympatycznym Jontkiem, uwydatniającym więcej tkliwości niż energji. Miał jednak artysta chwile silnej ekspresji, jak np. w terccecie w akcie drugim („O dobry panie") lub w opowiadaniu w akcie trzecim; „Szumią jodły" zaśpiewane było bardzo wdzięcznie.

Reszta ról została w dawnej obsadzie—wszyscy widocznie przyłożyli starań, nie wyjmując chórów, bardziej niż zwykle ożywionych i orkiestry, dobrze przez p. Münchheimera prowadzonej.

Gdybyż widownia tak dopisała jak scena!

Ale zwykłym obyczajem, loże pierwszopiętrowe z niewielkiemi wyjątkami świeciły pustkami a parterowe towarzyszyły im, jak przystało „towarzystwu."

Trzeba się oszczędzać—przyjdzie zima, przyjdzie operetka, wypadnie dać brylanty jakiej primadonnie piątkowej... a tu dałoby się *tylko* Moniuszkowej!

Władysław Bogusławski.

ale przez nadanie im znaczenia silnej pozycji strategicznej. W Egipcie przyjmie nowy gabinet otwarcie odpowiedzialność za rząd tamtejszy i pozostawi nad Nilem siły wojskowe dość znaczne, ażeby mogły w danym razie obronić Egipt przed wtargnięciem mahdiego. Lord Salisbury mniema, że książę Bismark poprze taką politykę, a Francja nie będzie jej się sprzeciwiała.

Berlin 28-go czerwca. — Od kilku dni dzienniki tutejsze podnoszą interes Niemiec w sprawach azjatyckich z powodu, że handel wywozowy niemiecki do Rosji ma jedną tylko drogę przez zatokę perską, odkąd Rosja zabroniła transportowego handlu przez Kaukaz. Zbadanie warunków organizacji wspomnianego handlu przez zatokę perską, było jednem z główniejszych zadań poruczonych misji niemieckiej do Teheranu.

Kissingen 28-go czerwca.—Przybył tu książę edymburski.

Paryż 28-go czerwca. — Wbrew dawniejszym zamiarom rząd postanowił stanowczo załatwić kwestję madagaskarską przed wyborami nowej izby. Pragnie on, aby wszelkie sprawy kolonjalne były pomyślnie załatwione przed tym terminem.

Paryż 28-go czerwca.—Zgromadzenie umiarkowanych grup republikańskich parlamentu postanowiło wydać do narodu manifest wyborczy. Wypracowanie jego polecono Spullerowi, Dévèsowi i Rancowi.

Rzym 28-go czerwca. — Depretis obejmie w nowym gabinecie prowizorycznie tekę spraw zagranicznych. Ministrem sprawiedliwości zostanie Tajani.

Madryt 28-go czerwca. — Ostatni biuletyn zawiera daty następujące: W Madrycie zachorowało osób 9, zmarło 7; w okolicy zachorowało 5, zmarło 4; w prowincji Alikante zachorowało osób 61, zmarło 41; w prowincji Castellon zachorowało osób 109, zmarło 51; w mieście Murcji zachorowało 106, zmarło 34; w okolicy zachorowało 105, zmarło 47; w dalszej prowincji zachorowało osób 113, zmarło 50; w mieście Walencji zachorowało osób 63, zmarło 25; w prowincji zachorowało 546, zmarło 302.

Madryt 28-go czerwca.—W prowincjach Walencja i Murcja cholera wzrasta. Pojawiła się ona również w prowincjach Toledo, Alikante i Saragossa.

Londyn 28-go czerwca. — Rada ministrów uchwaliła wysłać okólnik do przedstawicieli angielskich za granicą. Nota położy nacisk na uznaną potrzebę zachowania przyjaznych stosunków z wszystkiemi mocarstwami.

Londyn 28-go czerwca. — *Morning Post*, półurzędowy organ nowego gabinetu, zapewnia, iż podstawą polityki tegoż będzie przymierze z Włochami, Austrją i Niemcami.

Londyn 28-go czerwca. — Balfour, kuzyn lorda Salisbury, oświadczył w mowie do wyborców, iż program nowego gabinetu opiera się na podstawach następujących: Utrzymanie pokoju zgodnego z honorem państwa, przygotowywanie bezpiecznych aljansów i zapewnienie Anglji ogólnego poszanowania za granicą, poprawa stosunków wewnętrznych a zwłaszcza ulżenie nacisku, gniotącego obecnie wszystkie gałęzie przemysłu.

Londyn 28-go czerwca. — Drummond Wolf udaje się już w ciągu bieżącego tygodnia do Egiptu z instrukcjami rozpoczęcia polityki energicznej.

Belgrad 28-go czerwca. — Z powodu cholery panującej w Hiszpanji, tutejszy minister spraw wewnętrznych Marinkowicz, wydał okólnik, w którym przypomina rozporządzenie z dnia 25-go czerwca 1883-go roku, zaostrzające przepisy profilaktyczne i asenizacyjne.

(Ajencja północna.)

Petersburg 28-go czerwca.—Biskup niżegorodzki, Makary, mianowany został biskupem wiackim, w miejsce archimandryty Apollos, uwolnionego z powodu nadwątlonego zdrowia. Biskup lubelski Modest mianowany został biskupem niżegorodzkim, zaś biskup kowieński, Sergjusz, biskupem mohylewskim.

Archangelsk 28-go czerwca.—Wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz wyjechał wczoraj do monasteru sołowieckiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Emilji W.*— Kwestję reguluje artykuł 1381 kodeksu cywilnego francuskiego. Jest to zobowiązanie *quasi ex delicto*; jeżeli pani uprzedzoną nie była, to tu się kończy odpowiedzialność. Właścicielowi niepodobna wzbronić reparacyj, których wymaga ochrona budowli lub dotrzymanie umowy względem osób trzecich. Osoba, o którą sz. pani zapytuje, mieszka w domu własnym przy ul. Elektoralnej.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 26 i 27 czerwca roku 1885, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Rembież.—M. Lipiec.—D. Herszberg.—Krak.-Przedm. dom P. Straubel, Justyn Namitkiewicz.—Finkelblech.—Reitler Nusia.—Hrabina Hołoniewska.—Coin, Wielka 38 Andrault.—K. Kaliaowski.—Władkowski. — Jerozolimska 23 W. Bodisco. Leopold Bornhard Elektoralna 3.—Wilcza 12, Wła. Kurkiewicz.—Hotel Saski, ksiądz Brzozowski.—Nikołaj Lewensohn. Hoża 12 stary Narkiewicz.—Maks Luksenburg. — Krakows.-Przedm. 53, mieszkanie Smolińskiej Marji Bobrowskiej. — B. Sokalski.—Student Maurycy Hirszberg Nowogrodzka 21a, Hantwurzel, handel skór.—A. Monsieur Mesarasch, Inspecteur des Douanes.—Zender compagnie dla Zender.—Aleksandryjska 18c Brodowicz.—Chłodna 46, W. Charkzwska.—Te-Teofil Bieńkowski, Nowy-Świat ulica Bielańska.—Brzezka № 15 Gąsiorowska.—Hoża 17 Wizurd.—Podrołow.—Niecała № 1, Wacław Dolański.—Rikuff, hotel Europe.—Dolna 18 Monczewski.—Aleksander Kozłowski.

Uwaga. — Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 25. Posiedzenie dnia 25-go czerwca r. b.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
29	Wspólna	Popowska Ani.	Mąż w szpitalu, dz. dro. 4-ro matka stara.
40	Leszno	Prokary Maciej	Mąż i żona chorzy, dz.dr. 4-ro.
36	Chmielna	Nowosad Małg.	Wdowa, chora, dzieci dr. 4.
36	Wronia	MauowskiSzcz.	Żona w szpitalu, dz. dr. 3.
65	Leszno	Staszko Marja	Mąż ciężko chory, dzieci dr. 3.
19	Bugaj	Łaja Orchan	Wdowa chora na oczy, dzieci drob. 5-ro.
15	Freta	Lewińska Julja	
14	Niska	Brzeczkowska	Sparaliżowana.
35	Miła	Rajndorf Nach.	Ciężko chora, dz. dr. 3.
37	Miła	Libek Ryfka	Wdowa, dzieci dr. 3. Niewidoma.
21	Tamka	Nema Marja	Ciężko chora mąż kaleka, dz.5
8	Dobra	Buchman Teofi.	Wdowa, chora, dz. drob. 5.
864	Praga	Swiatłowska E.	Mąż po chorobie, dz. dr. 6-ro.
184	Praga	Siergiejenko M.	Mąż nieobecny, dzieci dr. 4
60	Czerniako.	Rubinsztajn R.	Wdowa, dzieci drob. 6-ro.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	8	35 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	25 po poł.
Osobowy 3 klasy	5	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	9	15 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-miejscowy do Mrozów	5	30 po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 3 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11	35 wiecz.	4	53 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	— po poł.
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	58 wiecz.
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	12 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	45 rano
Osobowy	9	20 rano	8	12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	19 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	46 rano	2	59 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	30 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł.

Pociągi spacerowe.

a) w każdą niedzielę i święto:

Do **Skierniewic** oraz stacyj i przystanków pośrednich pociągami odchodzącemi o godzinie 5-ej, 6-ej i 10-ej rano oraz o 2-ej m. 15 po południu. Powrót tylko oddzielnym pociągiem, przybywającym do Warszawy o godzinie 11-ej m. 1 wieczorem.

Do **Mrozów** oraz stacyj i przystanków pośrednich, osobny pociąg wychodzący z Pragi o godzinie 9-ej minut 50 zrana, a powracający na Pragę o godzinie 9-ej minut 59 wieczorem.

b) w każdą sobotę i w przeddzień każdego święta:

Do **Ciechocinka,** wyjazd każdym pociągiem kolei bydgoskiej, po cenach o 30% zniżonych, powrót w poniedziałek lub nazajutrz po święcie, również każdym pociągiem.

— **Statki parowe** zwyczajne odchodzą z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałków) o godzinie 6 z rana. —*Kurjerskie* wychodzą codziennie o godzinie 5-ej po południu tak z Warszawy jak i z Płocka.

NAKŁADEM REDAKCJI
Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego, R1505

wyszły w osobnej odbitce wyjątki z opery fantastycznej OFFENBACHA

„Opowieści Hoffmanna"

i są do nabycia w Redakcji Senatorska 18, i we wszystkich księgarniach.
Cena egzemplarza kop. 40.

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach studjum **T. J. Choińskiego,** p. t.

Pozytywizm Warszawski
i jego główni przedstawiciele.

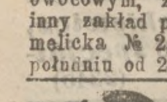
r1470 **Cena rs. 1.**

Encyklopedja Rolnictwa

tomów 5, w oprawie, jest do sprzedania w księgarni **A. H. Kleinsingera,** ul. Świętokrzyzka № 1 w Warszawie. 1798

Do sprzedania POSSESJA,

położona w ludnej części miasta, rozległości 19,000 łokci, z budowlą w części drewnianą i murowaną, ogrodem warzywno-owocowym, zdatna **na bazar,** fabrykę, lub inny zakład przemysłowy. Wiadomość: Karmelicka № 2a, m. 32, rano przed 9-tą, po południu od 2-giej do 4-tej codziennie. 1811



Faetony, Wolanty, Amerykany,

Kareta i Bryczki, to wszystko nowe i używane, zaprząg, dwa **Faetony** do drogi, do sprzedania za nizką cenę. 1792

Oczekiwane **Zapałki bez odoru Szwedzkie z Rygi**

„UNO"

otrzymaliśmy na wyłączną sprzedaż.
Bielańska № 3. 1450R
A. Nowakowski i Syn.

Kwit depozytowy

№ 330, na złożone w Banku Polskim rs. 180 na imię Wawrzyńca Kucharskiego, zaginął.—Znalazca raczy złożyć w Kasie Banku Polskiego. 1462

FABRYKA
Rolet płóciennych
przeniesioną została do
Głównego Składu
OBIĆ PAPIEROWYCH
S. Weisgolda,
Długa № 17.
Sprzedaje Rolety płócienne szare, po rs. 1 k. 35.—Rolety drylichowe, w pasy, po rs. 1 kop. 50. 1573

Do sprzedania Dobra ziemskie

położone od kolei Warszawsko-Petersburskiej i miasta Dynaburga wiorst 56, w zachodnim kraju, ogólnej przestrzeni przeszło sto włók, w tem ogrodów warzywnych i owocowych dziesiatyn 47, gruntów ornych 447, łąk 517, lasu towarnego 915; przeważnie drzewo jodłowe, w najlepszym gatunku, sosna, jesion i klon w znacznej ilości; lasu budulcu sosnowego i jodłowego z opałowym 66. Stałych dochodow z kolonij, karczmy i ogrodów fruktowych rs. 4,182. Wiadomość: Nowy-Świat № 12 domu, mieszkania 5, od frontu. Majątek ten może być zamieniony na dom w Warzzawie. 1783

RESTAURACJA
a zarazem CUKIERNIA

od 1-go Października r. b., do odstąpienia na przystępnych warunkach, w mieście gubernialnem Grodnie na pryncypalnej ulicy. Bliższą wiadomość co do warnnków, osiągnąć można u właściciela, pod adresem: **Aleksander Kaitché w Grodnie.** 1780



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH
POD FIRMĄ
J. FRANASZEK,

przysposobiła **Obicia Papierowe najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych aż do** wspaniałych, imitujących materje, złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Ceny **stałe i nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną jest podług **ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia** wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wielkim wyborze i wszelkich gatunkach na składzie. 959r

Skład Główny: Nr 15, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.



A B C są zastosowane do każdej długości. Każda żądana forma wykonywa się punktualnie na obstalunek.

Rossyjsko-niemiecka fabryka patentowanych gwoździ do podków.

Stacja Wilejka pod Wilnem.

Nasze **patentowane** maszynowe **gwoździe do podków** z najlepszego szwedzkiego żelaza, glijowanego na węglach drzewnych, które z naszą marką umyślnie dla nas jest wyrabianem, na patentowanych maszynach, kują się na gorąco, następnie **rychtują, polerują i ćwiekują.**

HUFNALE patentowane są zupełnie **przysposobione do podkucia,** przy użyciu ich **pewniej podkuwa się i ochrania koni. Łebki** hufnali dostarcza się ściśle, według miary podkuwania koni w **danej miejscowości.**

Materjał naszych **patentowanych hufnali** jest wyborowy. Luki w otworach, gubienie, dziurawienie i odpadanie podków, przy umiejętnem podkuwaniu naszemi gwoździami, jest niemożliwe i ztąd każdy **kowal** lub **właściciel koni,** winien żądać tylko **naszych patentowanych hufnali.**

Gwoździe te są do nabycia w każdym większym składzie żelaza.

Zwraca się przytem uwagę pp. konsumentów, że zarówno skrzynki, jak i pakiety, powiny **mieć całą naszą firmę,** oraz **naszą markę fabryczną.**

Cenniki i próby dostarczają się na żądanie.

Generalny Agent na Warszawę i Królestwo Polskie **LUDWIK FREIDER,**
1122R **w Warszawie, Orla № 7.**

STANCJA
uczniowska,

dozór pod względem moralnym, pedagogicznym i hygienicznym jak najstaranniejszy. **Cena 300 rs.** Bliższe szczegóły w Biurze p. Heleny Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście № 43. 1487R

Lakiery i Farby
polecają Zakłady przemysłowo-chemiczne
W. Karpiński & W. Leppert,
Elektoralna 33. 1126R
Cenniki franco i gratis.

ROLETY

do okien trwałe i tanie, płócienne, kolorowe i drewniane, poleca **Skład Obić papierowych** 970r
Seweryna Mazur i Ski
Plac Teatralny, obok Ratusza.

Do sprzedania
Lokomobila 16-konna

2-cylindrowa, w ruchu będąca, oraz **maszyna leżąca z kotłem i buljerem,** z osobną pompą parową i armaturą. Obejrzeć można w młynie parowym, Złota 55. 1801



Para Koni

rosłych karecianych, jest do sprzedania ul. Leszno 32. 1802

Deski i Bale

wyprzedają się po bardzo nizkich cenach, w tartaku na Pradze № 241, obok rogatek Grochowskich.—Bliższa wiadomość Nowy-Zjazd, № 2, dom Bieńkowskiego, mieszk. 4, codziennie do g. 9 rano i od 3—5 po południu. 1800

Majątek ziemski,

położony na **Kujawach,** rozległości **włók 25,** oddalony od Aleksandrowa Pogranicznego wiorst 9, jest **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w księgarni **Karwowskiej i Zabłockiego** w Warszawie, ul. Krakowskie-Przedmieście róg ul. Hr. Berga. 1497R

Letnie Mieszkanie

za rogatkami Belwederskiemi, 10 minut od stacji kolei konnej, złożone z 5 pokojów, przedpokoju i kuchni, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia zaraz.—Wiadomość w składzie wyrobów gumowych F. Wierzbickiego i S-ki, ulica Trębacka. 1500r

---

Z powodu wyjazdu do sprzedania para rosłych karecianych

karych ogierów 1754

6-letnich, kompletnie ujeżdżonych, oraz **KARETA** poczwórna i Cab z zapasowemi gumowemi kołami, w dobrym stanie. — Ceny przystępne.— Wiadomość: ulica Róż № 3.

1474 R
Cegielnia „Jelonki"

za rogatkami Wolskiemi, poszukuje majstra strycharskiego z dobremi świadectwami. Wynagrodzenie dobre.—Wiadomość na miejscu.



Faeton i Wolant

w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania za nizką cenę.—Ulica Śliska № 36 nowy.
Wiadomość u właściciela domu. 1774

Do sprzedania około 80 majątków

na różnych warunkach, w cenie od rs. 12,000 do rs. 180,000, oraz do odstąpienia kilkanaście dzierżaw, w powiatach: Sandomierskim, Opatowskim, Iłżeckim i Radomskim. Wiadomość w Opatowie, u urzędnika Konstantego P...o. 1734

Zdolny Mechanik,

znający dokładnie reperacje wszelkich systemów maszyn do szycia, może znaleźć wygodne pomieszczenie **w gub. Mińskiej.**— Wiadomość w **Składzie maszyn do szycia, Nowy-Świat 46.** 1498R

Panna-Służąca,

młoda, przyzwoita, potrzebna na wieś do zamożnego domu; zgłaszać się: Nowy-Świat № 56, mieszkania 14, od godz. 11 do 12, oprócz świąt. 1701

ACETERYN.

Najskuteczniejszy środek do wyniszczania na zawsze Odcisków i Brodawek, Aptekarza Witolda Czajkowskiego z Moskwy.

Pudełko z flakonem mniejszym **kop. 60,**
" " dubeltowym **rs. 1.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Składzie papieru

St. Winiarskiego,

Nowy-Świat № 62 w Warszawie, oraz we wszystkich składach Materjałów Aptecznych i Aptekach w Warszawie i na prowincji. 1046R

Ludwik Spiess i Syn

WŁAŚCICIELE

Składów Materjałów Aptecznych

i Fabryki Przetworów z kości, Lakierów, Farb olejnych etc.

MAJĄ ZASZCZYT POLECIĆ:

Materjały apteczne do użytku lekarskiego, gospodarczego i technicznego.

Nawozy sztuczne, Farby olejne i Lakiery,

Oliwy i Oleje do smarowania maszyn.

Zamówienia przyjmują się.

ulica Senatorska № 464/5 obok kościoła PP. Kanoniczek. | **Marszałkowska № 140** (nowy) między Świętokrzyzką i Zielonym placem.

podczas Wystawy Rolniczo-Przemysłowej,

na placu Wystawy **w Pawilonie własnym.** 1064R

Fabryka Wyrobów Pończoszniczych Gustawa Haehle,

przy ulicy ŚWIĘTOKRZYZKIEJ 11,

Specjalna fabryka staników trykotowych.



Specjalna fabryka koszulek wioślarskich.

Staniki trykotowe (Jersey), czarne, kolorowe gładkie i bardzo ozdobne.

Handlującym odstępuje się rabat. Ogromne zapasy gotowe. Obstalunki zaś podług miary wykonywa się w ciągu 24 godzin.

Ceny nizkie lecz stałe.

Różne kamizelki, kaftaniki, pończochy, skarpetki trykotowe i t. p.

Gustaw Haehle.

1375R Świętokrzyzka № 11.

Zakład NAUKOWY Żeński Kornelji Daniłowicz,

otwierający się w Lublinie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 174/175 zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż egzamina wstępne uczennic przychodnich, pensjonarek i półpensjonarek na rok szkolny 1885/6, rozpoczną się dnia 15 Sierpnia i trwać będą do 1-go Września. — O warunkach bliższych dowiedzieć się można do 1-go Sierpnia w mieszkaniu p. Księżopolskiego, ulica Rynek № 15, następnie zaś w samym Zakładzie. 1661

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 6, ma zaszczyt polecić:

Anilinowe farby do kwiatów i dla farbiarzy.
Benzinę na balony, funty i flaszki.
ESSENCJĘ OCTOWĄ, **do robienia octu.**
Farby i Lakiery Zakładów przemysłowych krajowych.
Farby Drukarskie, Litograficzne i Pokosty.
Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.
Glans do obuwia.
Materjały apteczne i Preparaty chemiczne.
Materjały Fotograficzne, Papier albuminowy i Brystol.
Massy woskowe i Lakiery, do zaprawiania posadzek.
Mydła toaletowe i Pudry.
Olejki do wódek i do Wody kolońskiej.
Oliwę Nicejską najlepszą.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Papier na mole.
Perfumy angielskie i francuzkie.
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego
Proszek i Pomada do czyszczenia metali.
Tynkturę na pluskwy.
Truciznę na szczury.
Wody Mineralne Naturalne.

PROSZEK Dezynfekcyjny Otwocki.

WODĘ KOLOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ.

w niczem nie ustępującą zagranicznej. 810R

Wyżymaczki Amerykańskie

„EMPIRE,"

POLECAJĄ

F. Wierzbicki i S-ka,

w Składzie Głównym przy ulicy Trębackiej, **i w Filji** przy ulicy Nowy-Świat róg Wareckiej. 1306r

Wyżymaczki Amerykańskie

Apteka J. Rutkowskiego,

dawniej E. WERNERA,

Długa № 12, w Warszawie.

Ekstrakt do zupy Liebiga

znakomity środek odżywiający, zalecany przez wielu lekarzy dla niemowląt i dzieci, osłabionych chorobą. 1352R

Rabarbarum chińskie. Wina lecznicze.

Do wynajęcia od 1 Lipca 1885.

4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, za rs. 460 rocznie.

3 pokoje z kuchnią i przedpokojem za rs. 300 rocznie.

2 pokoje z przedpokojem i kuchnią za rs. 250 rocznie.

1 pokój z kuchnią za rs. 150 rocznie.

W każdym lokalu wodociąg i zlew.

Wiadomość u właściciela domu **Nowolipie № 15,** wprost Skweru. 1786

MAGASIN FRANÇAIS

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, w domu dawniej „Starej Poczty,"

zawiadamia Szanowną Publiczność, że na zbliżający się sezon wiosenny i letni, przysposobił **znaczny zapas gotowych ubiorów mezkich i dziecinnych, w wielkim wyborze,** jak również **materjałów krajowych i zagranicznych do obstalunków,** podług miary. **Krój i wykończenie podług ostatniej mody.**
Każda sztuka opatrzona jest ceną, która jest też widoczną dla wszystkich.

Ceny są nizkie, lecz stałe.

Paletoty letnie, poczynając od rs. **9.**
Garnitury „ „ od rs. **15.**
Spodnie „ „ od rs. **5.**
Garnitury czarne, „ od rs. **26.50.**
Paletoty i Garniturki dziecinne „ **6.50.**

Wielki wybór ubiorów negliżowych, szlafroków, kurtek skórzanych, burek i t. p.

1471 R

Nauka i wychowanie.

Student matematyk, petersburskiego uniwersytetu, daje lekcje w zakresie kursu gimnazjalnego. Adres zostawić w kantorze Kurjera pod lit. D. K. 1403

Nauczyciele: jeden z kwalifikacją wyższą, drugi ze średnią, znajdą posadę za dobre wynagrodzenie w szkole Realnej w Radomiu. Wiadomość u P. Biernackiego, Hoża 7.

Niemki bony, poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7, Kantor nauczycielski, Dąbrowska i Marek. 10651

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ulica Ogrodowa № 11, mieszkania 5. 10670

Poszukuje lekcji na wyjazd student uniwersytetu. Wiadomość u stróża, Wilcza № 25, pod lit. P. K. 1446

Potrzebną jest bona, rodowita niemka, młoda, jak również gospodyni zdolna na wieś, do gubernji Łomżyńskiej. Bliższa Wiadomość przy ulicy Wspólnej № 11, mieszk. 5, między godziną 12-tą a 2-gą. 10471

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym i muzyką, pragnie wyjechać na wieś do przygotowania dziewczynek albo chłopców do szkół. Nowy-Świat № 18, mieszk. 64. 10464

Potrzebny do progimnazjum prywatnego 4-klasowego, nauczyciel emeryt, z kwalifikacją, dla wykładu jęz. łacińskiego i greckiego. Zgłaszać się piśmiennie pod adresem: A. Lanckiewicz, przełożony progimnazjum w Łęczycy. 1442

Uczeń klasy 7-mej, filolog, pragnie udzielać lekcyj lub korepetycyj. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze kurjera Warsz. pod lit. W. Z. 10636

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj na wieś. Adres: Wspólna № 12, m. 28.

Ukończywszy gimnazjum, daję lekcje podczas wakacji. Chmielna 46, m. 3. 10634

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Jerozolimska 18 lit. C, mieszk. 35. 10635

Uczniów gimnazjum 3-go przyjmuje zakład wychowawczy Feliksa Konwerskiego, b. nauczyciela szkół rządowych. Mogą być także umieszczani uczniowie na czas wakacyjny. Warszawa. Nowogrodzka № 3 8211

Pensja żeńska Gabrjeli Herman, przy ulicy Marjensztadt № 5, z dniem 1 (13) Lipca r. b. przeniesioną będzie na ulicę Bednarską № 13. Przez czas wakacyj przysposabiają się panienki do gimnazjum. Zapis uczennic przychodnich i pensjonarek na rok szkolny 1885/6, odbywa się codziennie od g. 9—12.

Na pensji wyższej żeńskiej Marji Matuszewskiej, przy ulicy Leszno № 28 w Warszawie, znajdą pomieszczenie na dogodnych warunkach uczennice: przychodnie, pensjonarki, pół-pensjonarki, oraz przysposabiają się panienki do zdania egzaminów w gimnazjum. 1143

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj na wsi lub w Warszawie. Wiadomość na Pradze, 3-ci dom od mostu, przy wale, u właściciela domu № 418a. 10560

Potrzebny nauczyciel języka rosyjskiego. Oferty i kopje pozwolenia przesłać: Przełożony progimnazjum prywatnego 4-klasowego w Częstochowie. 10581

Posady i prace.

Panny potrzebne są do upinania sukien i staników. Przejazd 2. M. Ciszewska. 10466

Osoba znająca się doskonale na gospodarstwie, może przyjąć zaraz obowiązek zarządzającej takowem, oraz całym domem.— Może przedstawić świadectwo za kilkoletnie pełnienie obowiązku i poręczenie osób znanych. Wiadomość: Chmielna 15 nowy, m. 1, od godziny 12-tej. 10663

Młodzieniec, syn porządnych rodziców, skończywszy cztery klasy gimnazjum, poszukuje zajęcia w sklepie lub fabryce. Leszno 49. m. 10. 10667

Rządca dóbr, żonaty, poszukuje posady zaraz, posiada chlubne świadectwa. Wiadomość: Nowolipie 40, w składzie węgli. 10573

Niańka potrzebną jest z dobremi świadectwami do 3-letniego dziecka. Wiadomość: Wspólna róg Kruczej 19 nowy, m. 11. 10629

Osoba młoda, dobrze wychowana, znająca się na kuchni, gospodarstwie i dozorowaniu dzieci, życzy umieścić się w domu familijnym na wsi. Ulica Ordynacka № 2, m. 8.

Potrzebna jest panna do szycia bieli zny na maszynie. Ulica Bednarska № domu 7, mieszkania № 25. 10719

Potrzebny chłopiec do mechanika maszyn do szycia. Świętokrzyzka № 11. 1465

Przyjmuję przepisywanie: francuzkie, ruskie, polskie. Rybaki 10, m. 9. 10510

Panna służąca z dobremi świadectwami, umiejąca szyć na maszynie i znająca się na praniu i prasowaniu, poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Marszałkowska 77, mieszkania 3, od godziny 9—12 w połud. i od 6 do 9 wieczorem. 10528

Potrzebne są zaraz panny zdatne do krawieczyzny. Nowolipie 19, m. 9. 10461

Niemka bona poszukuje miejsca. Chmielna № 64E, mieszkania 24. 10736

Uczeń potrzebny jest do rzeźbiarza. Jerozolimska № 36. 10616

Potrzebna panna umiejąca szyć na maszynie, do robót skórzanych galanteryjnych. Przejazd № 9, mieszkania 18. 10628

Potrzebna jest zaraz gospodyni do zakładu mlecznego, któraby obznajmioną była z nabiałem. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, w cukierni. 10623

Potrzebny jest zaraz uczeń do cukierni na prowincję. Wiadomość w handlu win p. Czerskiego, róg Nowego-Światu i Ordynackiej ulicy. 10664

Potrzebny jest uczeń do praktyki felczerskiej, Senatorska № 9, w domu przechodnim zwanym Roezlera. 10543

Potrzebny jest uczeń do jubilera Gabrysiewicza. Wiadomość: Rymarska № 16/740, w sklepie jubilerskim Gabrysiewicza. 10287

Administrator rządca, praktycznie i teoretycznie obeznany z wzorowemi gospodarstwami, poszukuje odpowiedniej posady w Królestwie lub Cesarstwie, zaraz lub od 1-go Października r. b. Wiadomość: Bracka № 4, skład węgla. 10481

Potrzebny jest uczeń, do zakładu bronzowniczo-cyzlerskiego, od lat 14 do 15, za wynagrodzeniem pierwszego roku nauki. Nowolipie № 6. 10503

Wszelką reperację bielizny przyjmuję u siebie jak i po domach prywatnych; tamże jest osoba gruntownie obznajmiona z krawieczyzną i krojem, oraz bielizna, życzy sobie pracować po domach prywatnych lub na wyjazd. Bednarska 15, m. 12. 1437

Panna służąca z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na wieś. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. Z. B.

Kupno i sprzedaż.

„Wschód" najtańszy skład dywanów perskich, uralskich, angielskich strzyżonych i wojłokowych, serwet, chodników, oraz różnych wyrobów orjentalnych. Ul. Mazowiecka № 16 (dawniej 14), w podwórzu. 8174

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, ozdobne umeblowanie jadalnego pokoju dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, łóżka i firanki. Chmielna № 32, m. 9, w pałacu, czwarty dom od Marszałkowskiej idąc do Brackiej. stróż wskaże. 10344

Meble. Kompletne urządzenie 5-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biurko, bibljoteka, szeslong, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio w pałacu. Róg Chmielnej № 37 i od Marszałkowskiej № 108, mieszkania 14. 10280

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg. Mazowiecka 14. 97

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, szeslong, łóżka, umywalka, bibljoteka, biurko, stoliki do kart, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, dywany, firanki i inne różne meble. Róg Złotej, wejście od Marszałkowskiej № 112, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 17, od frontu. 10733

Dywany perskie, tureckie, angielskie, strzyżone gładkie, serwety, chodniki, kołdry, dery, „najlepiej kupić" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, ul. Marszałkowska 63 (137 nowy). 1154

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35. stróż wskaże. 10526

Do sprzedania fortepian i meble, z kompletnie urządzonych 4-ch pokojów. Ulica Widok № 19, mieszk. 2. 10660

Meble do sprzedania bardzo tanio: garnitur czarny, rzeźbiony, tremo, szafa, szafka, kredens wiedeński, garniturek napoleonkowy, szeslong, żardinierki, firanki. Chmielna № 14 (nowy), mieszk. 7. 10274

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów tanio do sprzedania. Chmielna № 26. nowy № 32, stróż wskaże. 10630

Kupuje książki, sztychy, obrazy, miniatury, porcelanę, kryształy, szale, makaty, pasy polskie, bronzy, zbroje, zegary, meble, i wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Księgarnia antykwarska B. Bolcewicza. Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 5172

Do sprzedania: amerykan, faetony, wolanty, bryczki. Plac Witkowskiego № 3.

Do sprzedania biurko grające, antyk, z bronzami, wraz z zegarem przeszło 200 lat mającym. Wiadomość u orgarmistrza Edmunda Bełczykowskiego, ulica Freta № 25 nowy; można widzieć codziennie od g. 10—2.

Do sprzedania otomana i szeslong. Pańska 40, u tapicera. 10506

Nagrodą I-ej klassy odznaczone na wystawie gospodarczo-spożywczej marynaty własnej przyprawy Władysława Wójcickiego.— Marszałkowska № 56—144. 9392

Meble: garnitur czarny, bogato rzeźbiony, garnitur orzechowy, otomana, tremo, szeslong, meksykanka, garnitur gabinetowy, oraz i inne meble z kilku pokojów, z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, mieszk. 37, róg Placu św. Aleksandra. 10347

Faeton używany, na jednego i parę koni, zdatny na wieś i do miasta, oraz para ang. chomont do sprzedania, przy ulicy Szpitalnej № 4, wiadomość u stróża. 10655

Fortepian francuzki, w dobrym stanie, jest do sprzedania; także i do nauki, o 6-ciu oktawach. Ulica Oboźna № 3, mieszkania 17, 2-e piętro. 10671

Sprzedaję fortepian palisandrowy krótki, tanio. Nowy-Świat № 33, m. 10. 10649

Garnitur czarny salonowy ozdobny, lustra wielkie o nizkich konsolach, krzesełka, stoliki fantazyjne, biureczko damskie, dwie markizki z półfotelikami, taboret fortepianowy, kredens dębowy rzeźbiony, stół krzesła, stolik samowarowy, stolik do kart dębowy, umeblowanie sypialnego pokoju ozdobne z matowego orzecha, klęcznik misternej roboty, łóżeczko i krzesełko dziecinne, szafka z lustrem, szafy do gard. bogate, szafa skromna dębowa, fotel wielki dla chorego, biuro męzkie dębowe, stołki w staro-gotyckim stylu, bibljoteczki pięknej roboty, ottomanka, szeslong, lampa salonowa i wisząca, kandelabry, kolumny, żyrandol, firanki, gzymsy, dywan nad łóżko, obrazy olejne i oleodruki, roślina wielka kwitnąca, rzeczy z kuchni, do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 10244

Sklepowa szafa i kontuar do sprzedania. Nowy-Świat № 32, mieszkania 2. 10704

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy skład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Domek ładny, murowany, w Warszawie, z placem, w szacunku 9000 rs. jest do sprzedania lub zamiany na plac tani a obszerny. Wiadomość codziennie od 4 do 7 po południu, w domu № 9, przy ulicy Twardej u p. Wilmana. 10328

Restauracja zaraz do sprzedania, za cenę umiarkowaną. Warecka № 7, mieszkania 30, od 3—6. 10326

Za rs. 1,600 można zaraz nabyć dobry kolonjalny handel w najruchliwszym punkcie. Reflektanci raczą swe adresy złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Korczak."

Do sprzedania 2 sklepy spożywcze na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Długa, filja piekarni Najnowszej, naprzeciw cerkwi. 10619

Potrzebną jest suma rs. 6,000 na hypotekę miejską, bez pośrednictwa. Adresy pod literami E. S. zostawiać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 10622

Kapitały w mniejszych sumach potrzebne są, na hypotekę miejską. Smolna 17, m. 11, od 5—7 wieczorem. 10645

Korzystny interes, jest do sprzedania pracownia wyrobów pończoszniczych, dająca piękne utrzymanie. Wiadomość: Nowy-Świat № 62, mieszkania 3. 10665

Rs. 4,000 jest do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki w Warszawie. Oferty proszę składać: biuro ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. W. W. 1454

Sklepik w dobrym punkcie, egzystujący od lat kilkunastu, jest do sprzedania z powodu słabości. Ulica Wolność № 3. 10631

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia ze wszystkiem. Chmielna № 29 nowy. 10647

Folwark $10^1/_2$ włóki, w gubernji Siedleckiej, niedaleko od kolei, do sprzedania lub zamiany na sumy hypoteczne. Bez pośrednictwa. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 40, mieszkania 13. 10491

Potrzebne są rs. 4,000 na nieruchomość wysokiej wartości, bez pośrednictwa. Wiadomość A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

Do sprzedania, zamiany na dom wartości około 45,000 rs., lub zamiany na mały folwarczek, blizko Warszawy z lewej strony Wisły. Dwa folwarki, włók 18, bez służebności, w płodozmianach od lat wielu, z inwentarzami, blizko szosy i kolei Bydgoskiej. Wiadomość od 4 do 6, Aleje Jerozolimskie № 32, mieszkania № 13. 9813

Maszyny do olejarni parowej, kompletne, do sprzedania. Młyn parowy, ul. Prosta 6

Rs. 2,000 lub 1,500, potrzeba na pierwszy numer hypoteki domu piętrowego na Szmulowiźnie, dla zapewnienia odpowiednia gwarancja osobista, procent dobry. Wiadomość: Praga, Brukowa № 178, róg Targowej, w składzie wódek. 10240

Około rs. 50,000 potrzeba na 1-y № hypoteki po pożyczce Tow. Kred. Miej., wynoszącej rs. 40,000 na dom wykwintnie zabudowany, przy najpryncypalniejszej ulicy. Około rs. 40,000 potrzeba na dom na 1-y № hypoteki po pożyczce skarbowej, wynoszącej 28,500, która się zamortyzuje za 4 lata (pożyczki Towarzystwa niema), położony jest na najpryncypalniejszej ulicy, zabudowany wykwintnie, daje od 11—12,000 dochodu. Obydwie pożyczki potrzebne około 8 Lipca r. b. Wiadomość: plac św. Aleksandra № 14, mieszkania № 3, rano do godz. 12 i od 4—6 po południu. 10488

Folwark rozległości włók 8 ziemi pszennej, z inwentarzem, do sprzedania. Wiadomość w cukierni E. Kaluschy w Lublinie. 1443

Do odstąpienia skład win i towarów kolonialnych, dobrze od lat kilkudziesięciu prosperujący, w ruchliwym punkcie, na dogodnych warunkach i za umiarkowaną cenę. Lokal obszerny a komorne tanie. Reflektantów uprasza się o złożenie adresów pod lit. „G. N.", w kantorze Kurjera Warszawskiego. 10582

Do sprzedania folwark 8 włók, dobrze zagospodarowany, z pokładami węgla kamiennego, glinki, rudy i torfu, pod stacją D. Ż. W.-W. Myszków. Informacje u właściciela B. Schmidta, w Petrokowie. 10531

Kapitalista chrześcijanin, polak, posiadający 30 do 50,000 rs., mający chęć zamieszkać w Dreznie, może przystąpić jako wspólnik, lub przyjąć na własność, wzorowo urządzoną i rozgałęzioną fabrykę papierosów, dobrze się rentującą, w widokach przyszłości wielce obiecującą. Wiadomość: w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 1455

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Leszno № 25. 1450

Do sprzedania lub zamiany na dom majątek Wygoda, o 3 mile od st. kolei Chełm w gubernji Lubelskiej. Zawiera 22 włók ziemi bardzo dobrej z lasem, zabudowaniami i inwentarzem. Szczegółowy opis w cukierni P. Bott. przy starej poczcie. 10727

Cegielnia z piecem okrągłym, systemu Hoffmana, z 16-ma komórkami, mająca poddostatkiem gliny w najlepszym gatunku, kompletnie zaopatrzona i czynna, położona przy samej stacji Włocławek, w blizkości centrum miasta, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u właściciela H. Grasenik w Włocławku. 1472

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (1700R, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze, za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Pokój kawalerski z przedpokojem do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście 52.

2 pokoje i kuchnia od frontu, za rs. 120 rocznie. Pańska 56, u właściciela. 9856

Pokój kawalerski z usługą do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Chmielna № 25. 10485

Domek letni z ogrodem naprzeciwko Promenady Belwederskiej, do wynajęcia. Nowy-Świat 19, mieszkania 15. 10490

Do wynajęcia od 8 lipca r. b. dwa pokoje, kuchnia, wodociąg i zlew. Wspólna 4, od placu. 10294

Różne sklepy i lokale, wygodne, do wynajęcia. Grzybowska 30. tam gdzie kąpiele.

Do wynajęcia pokój, przy porządnej familji, cena b. nizka. Ulica Zgoda № 11, mieszkania 17. 10576

Zaraz do wynajęcia pokój kawalerski. Ul. Świętokrzyzka 23, m. 9. 10590

Sklep przy ulicy Marszałkowskiej, vis-à-vis kolei Wiedeńskiej, w którym od lat kilku sprzedaje się woda sodowa, do wynajęcia od 1 Lipca. Wiadomość w cukierni Zawistowskiego, róg Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskiej. 1456

Sklep na wiktuały lub inny jaki proceder, do wynajęcia każdego czasu. Plac Witkowskiego № 3. 10578

Mieszkanie wprost ogrodu Saskiego, 3 pokoje, kuchnia, góra i piwnica, od 1 Lipca za 350 rs. rocznie. Wiadomość hotel Brülowski. Stróż wskaże. 10545

Do wynajęcia od 10 Lipca do 1 Września 3 pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia, z podwójnem wejściem i wszelkiemi wygodami, za cenę 35 rubli miesięcznie. Ulica Żurawia № 11, mieszkania 6. 10495

15 pokojów oddzielnych z meblami lub bez, do wynajęcia na stałe lub czasowe. Krakowskie-Przedmieście № 38, wiadomość u stróża. 1434

Frainia w sklepie frontowym, miejsce wyrobione do wynajęcia od 8 Lipca Próżna № 7, mieszkania 6. 8828

Do wynajęcia zaraz trzy pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia, mogą być podzielone na dwa. Zielony plac (Erywańska) № 16, od 11—5. stróż wskaże. 10384

Pokój duży, umeblowany elegancko, z przedpokojem, z usługą i samowarem, do wynajęcia od 1 Lipca. Sienna 3, m. 6. 9378

Dla dwóch studentów uniwersytetu mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, przy zacnej rodzinie. Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. 10469

4 pokoje pojedyńczo lub razem, elegancko umeblowane, z kuchnią, do wynajęcia. Ul. Bracka 5, mieszk. 6. 10358

Do wynajęcia mieszkanie od 1-go Lipca na dwa miesiące, składające się z dwóch pokojów umeblowanych, przedpokoju, kuchni, na parterze. Cena za ten czas rs. 25. Wiadomość w każdym czasie: Nowogrodzka 27 nowy, mieszkania 26. 1464

Letnie mieszkanie przy lesie, dwa pokoje z kuchnią, do odstąpienia. Wiadomość: Rynek Nowego-Miasta 1 (313), u właścicielki domu. 10681

Tanio jeden lub dwa pokoje, z meblami lub bez, od 1 Lipca. Nowy-Świat № 62, mieszkania 9. 10654

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia od 1 Lipca r. b. 5 pokojów z kuchnią i wygodami, za rs. 400 rocznie, na pierwszorzędnej ulicy. Wiadomość na Mazowieckiej № 7, mieszkania 3. 10672

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, etc., na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia od 1-o Lipca r. b. Cena umiarkowana. Ulica Nowo-Senatorska № 4. lokal ten będzie odnowiony.

Sklep gruntownie odnowiony, przytem 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Cena umiarkowana. Nowo-Senatorska № 4. 10518

Letnie mieszkania odpowiadające wszelkim warunkom, wyjątkowo ładne. Wiadomość Nowy-Świat 57, stróż wskaże. 10583

Doniesienia rozmaite.

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Feymeyer, Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 8661

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 106

Piekarnia nowego systemu do odstąpienia, wraz z gospodami, każdego czasu. Wiadomość u p. Neudinga, przy ul. Leszno № 67.

Fabryka pończoch do sprzedania na dogodnych warunkach. Ul. Solna № 4. 10731

Fabryka skrzyń, podejmuje się opakowań mebli, tanio. Danielewiczowska № 6 10728

Akuszerka od lat wielu szczęśliwie praktykująca, przyjmuje na kurację i słabość z umieszczeniem dziecka, dyskrecja zapewnia się, pokoiki osobne, wygody wszelkie, opieka sumienna. Ulica Książęca № 2, 1-sza brama od rogu Nowego-Światu. 10644

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Opieka sumienna, umieszczenie dziecięcia, opłata niska. Ulica Bednarska № 15. 10523

Mamka młoda, bez długu, poszukuje miejsca. Ul. Dzielna № 11 lit. A, m. 15. 1453

Lornetka znaleziona 24 b. m. w teatrze, w Ogrodzie Saskim, jest do odebrania. Graniczna 8, stróż wskaże. 10738

Zgubiłem 25 Czerwca książeczkę-notes, jadąc Warecką, Przeskok, na Złotą róg Marszałkowskiej. Upraszam o odesłanie na Ordynacką № 2, mieszk. 7. za nagrodą rs. 3.

Nagrody rs. 3 za odprowadzenie suczki małej z szerścią mieszaną bronzową z czarnym, białe łapki i podgarle, z gatunku wyżełków, na nizkich łapkach, bardzo bojaźliwa, zginęła w sobotę w południe. Wspólna № 10, mieszkania 3. 10710

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 17 (29) Іюня 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawcą Gustaw Gebethner.